CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.58 z dnia 13 grudnia 1939 r.

ZWRACAMY UWAGE

I

SPRAWY WAZNE

Powołanie Rady Narodowej

Strony 1 - 8

II

POLSKA

III

PRZEGLAD OGOLNY

IV

DODATEK

Sytuacja gospodarcza w Warszawie

....

Sprawozdanie zawiera 31 stron i 2 strony dodatku

Dział I

SPRAWY WAŻNE

Powołanie Rady Narodowej

W Urzędowym Dzienniku Ustaw R.P. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu Rady Narodowej, złożonej z 12 - 24 osób, jako ciała doradczego Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

Rada Narodowa wydawać będzie opinie we wszystkich wniesionych przez Rząd na jej sesje sprawach. Rząd wnosić będzie w szczególności na sesję Rady Narodowej budżet państwowy. Opinię swą wyrażać może Rada Narodowa również w postaci wniosków, dotyczących potrzeby wydania odpowiednich dekretów i rozporządzeń.

W związku z powołaniem Rady Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski i Prezydent I.J. Paderewski wymienili następujące telegramy:

Ignacy Paderewski
Morges - Szwajcarja

Panie Prezydencie,
Jestem szczęśliwy, że mogę donieść Panu o jednogłośnej uchwale Rady Ministrów w dniu 2 grudnia 1939 w Angers, poproszenia Pana o zaszczycenie Rady Narodowej w charakterze jej członka. Rząd Polski pragnie w ten sposób złożyć hołd wielkiemu patriocie i pierwszemu z obywateli polskich.

Generał Sikorski, Prezes Rady Ministrów

Morges, telegram z 3.XII.39.

Panie Generale i Drogi Przyjacielu,
Jestem niezwykle wzruszony uprzejmym zawiadomieniem, które Pan przesłał mi w imieniu Rządu Polskiego. Będę bardzo dumny z wykonywania odpowiedzialnego zadania doradcy Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, któremu Pan przewodniczy. W granicach, które nakłada na mnie mój wiek i obecny stan mego zdrowia, oddaję się na służbę naszej ojczyzny do całkowitej dyspozycji Pana.
Proszę przyjąć dla siebie i przekazać członkom Rządu wyrazy wielkiego poważania z zapewnieniem moich uczuć wdzięczności za zaszczyt, który mi wyświadczono.

Paderewski

/C.I.D./

Dział I

S P R A W Y   W A Z N E

System eksterminacji w Poznańskim

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego komunikuje:

Sladem gwałtów, dokonanych na Sląsku Polskim i na Pomorzu z Gdynią i Bydgoszczą na czele, Niemcy rozpętali w ostatnich tygodniach ze zdwojoną furią system eksterminacji w Poznańskim. Ponieważ ta najstarsza ziemia polska, podobnie jak w ogóle zachodnie prowincje polskie, odznaczała się zawsze, już od czasów z przed wojny światowej, najtwardszym duchem narodowym o wybitnej świadomości niebezpieczeństwa niemieckiego, przeto Niemcy postanowili pozbyć się społeczeństwa tego za wszelką cenę i w gwałtownym tempie.

Zabrano się najpierw do zniszczenia inteligencji miast i wsi, a z nią przewódców duchowych ludności z wszystkich warstw, nie wyłączając młodzieży szkolnej. Według ostatnich raportów wskutek egzekucji masowych oraz indywidualnych zginęło w Poznańskim przeszło 5.000 przywódców polskich.

Osoby, skazane na śmierć zamyka się przed egzekucją w ciasnych komórkach, gdzie muszą stać, nie mogą się pożegnać z rodziną i są pozbawione pociech religijnych. W całym szeregu miast sprofanowano zwłoki. W Kórniku pod Poznaniem skazano na śmierć m.in. burmistrza Wolniewicza, starca przeszło 70-letniego, nie mogącego chodzić. Po rozstrzelaniu innych ofiar rzucono go na wóz załadowany trupami i na wozie zastrzelono go pistoletem.

Najbardziej praktykowaną formą terroru jest masowe branie zakładników. W Poznaniu np., który ma 98 o/o rdzennie polskiej ludności i jest najbardziej polskim z wszystkich większych miast Polski, trzyma się jako zakładników stale m.in. kilkudziesięciu profesorów uniwersytetu oraz tyluż studentów pod groźbą egzekucji za jakiekolwiek przewinienie ludności polskiej. Są wśród tych profesorów nazwiska o walorze międzynarodowym.

Na nieugięty Poznań rzucili się Niemcy z szczególną dzikością. Otacza się w nocy między 1-szą a 4-tą daną ulicę i każe się całej ludności w przeciągu trzech godzin opuścić mieszkania, zabierając tylko ręczną walizkę i nie więcej jak 50 zł. Wszystko, co zostaje w mieszkaniach, staje się własnością Niemców sprowadzonych z zewnątrz.

Wypędzonych z mieszkań zabiera Gestapo na ulicę do automobili ciężarowych i wywozi ich za miasto do baraków. Tam segreguje się ludność i wysyła osoby starsze i dzieci do t.zw. "Reststaatu" polskiego, a ludzi w sile wieku wywozi się przemocą w głąb Niemiec na roboty, odrywając ich

SPRAWY WAZNE

od własnych dzieci, o ile nie wysyła ich się wręcz jako "podejrzanych" do obozów koncentracyjnych.

W Poznaniu zaaresztowano też ponad 100 księży, pracujących społecznie, których wywieziono w niewiadomym kierunku. Biskup jest internowany, kuria opieczętowana.

Niemcy położyli rękę w tym mieście na całym przemyśle i handlu. Tak samo na prowincji wyrzuca się kolejno Polaków z majątków ziemskich i gospodarstw chłopskich, nawet oddawna będących w posiadaniu danej rodziny.

Nowocześni Hunowie i Raubritterzy nie odbiegli w niczym od swych pierwowzorów. Żywioł polski w Poznańskim i w ogóle na ziemiach zachodnich polskich jest przez nich ograbiany na całej linii i ma być gruntownie wyniszczony.

Ale - jak zeznają osoby, którym udało się przybyć do Paryża - Polacy trwają mimo tej gehenny w zaciętym oporze, żyjąc wiarą, że zbrodnie te wszystkie nie będą Niemcom długo uchodziły bezkarnie.

OFENZYWA POKOJOWA RZESZY W GENEWIE

Niemcy oficjalnie dementują

Prasa francuska i angielska donosiła już, że Niemcy wysłali do Genewy nie mniej niż 35 dziennikarzy. Pisma angielskie informują, że 11 z nich działa wśród delegatów a reszta prowadzi zewnętrzną propagandę.

Zadanie ich jest podwójne:

1. Wywrzeć ponowny nacisk na państwa neutralne, aby podporządkowały się żądaniom Rzeszy.

2. Spróbować nowego szantażu pokojowego, obiecując wyprawę krzyżową na Sowiety.

Dr. Kriegk, jeden z miarodajnych politycznych publicystów niemieckich, pisze w "Der Montag":

"Trzeba, aby każde państwo, które wysłało delegata do Genewy, zdawało sobie sprawę z tego, że ułatwia manewr anglo-francuski przeciwko Niemcom i Rosji i staje w ten sposób u boku państw wojujących. Już sam fakt, że sesja, która ma na celu ucisk państw neutralnych, zbiera się na terytorium państwa neutralnego, nie jest zgodny z prawami o neutralności."

Z drugiej strony dziennikarze niemieccy w Genewie usiłują przekonać świat o konieczności zawarcia pokoju

natychmiastowego.

E.Ibbetson James pisze na ten temat 10.XII. z Genewy do "Daily Herald" co następuje:

"Przypuszcza się tu, że Włochy pomogą Niemcom w ich ofenzywie pokojowej. Pokój ten ma być zawarty w celu poprowadzenia wojny europejskiej przeciwko Rosji.

"Mówią, że Niemcy zrobiliby koncesję w stosunku do Czechosłowacji, Polski a nawet Austrii, za cenę urzeczywistnienia takiego świętego przymierza. Takie plotki obiegały w Genewie w ciągu 24 godzin.

"Na wypadek, że przymierze to nie dojdzie do skutku, Włochy byłyby same gotowe pomóc Niemcom w tej wojnie.

"Mam bardzo pewne podstawy do stwierdzenia, że manewr ten jest skazany na niepowodzenie. Ani rząd angielski ani francuski nie wpadną w tak ordynarną pułapkę. Gdyby to uczyniły to m.in. straciłyby na zawsze zaufanie Stanów Zjednoczonych."

Korespondent "Daily Express" w Genewie Sefton Delmer uzupełnia te wiadomości w swoim piśmie z 11.XII. następująco:

"Propaganda niemiecka argumentuje bardzo naiwnie: Hitler nie chciał zostać przyjacielem Rosji. Nierozumny opór Anglii i Francji przeciwko słusznym żądaniom Führera w sprawie Polski, zmusił Hitlera do uścisku ręki Stalina. Obecnie jednak trzeba, by świat pomógł Niemcom pozbyć się jego pierwszego wroga: Rosji Sowieckiej. W zamian za to Niemcy proponują pokój z tym, że Czechosłowacja zostanie restytuowana jako państwo niepodległe bez ziem sudeckich. Plebiscyt zdecyduje o losie Austrii a Polska odzyska niepodległość bez Gdańska, "Korytarza" oraz kwestionowanych terenów Górnego Śląska i Poznańskiego."

....

Według depeszy z Berlina poprzez Amsterdam do Londynu przedstawiciel niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych zdementował kategorycznie wiadomości z Genewy, jakoby Hitler miał zrobić nowe propozycje pokojowe na podstawie rekonstrukcji małych państw czeskiego i polskiego oraz plebiscytu w Austrii. Plebiscyt już miał raz miejsce w Austrii - dodał rzecznik Wilhelmstrasse - nie ma powodu przeprowadzać go drugi raz.

....

Prasa francuska, omawiając te propozycje niemiec-

kie, stwierdza, że następujące przyczyny spowodowały Niemcy do tego kroku:

1. Niema walk na froncie zachodnim.

2. Wojna morska nie dała Rzeszy spodziewanych rezultatów.

3. Izolacja ekonomiczna stale się powiększa. Niemcy straciły 750.000 ton statków handlowych.

4. Potencjał wojenny aliantów wzrasta z dnia na dzień.

Równocześnie Niemcy sądzą, że ekspansja sowiecka tak wzrasta, że ostatecznie już zaniepokoiła przynajmniej pewne koła angielskie i francuskie. Włochy zaś możnaby pozyskać przyznaniem im strefy wpływów na Bałkanach.

André Chaumeix pisze w "Paris Soir":

"Rzesza ma od października ciągle ten sam pomysł: przerwać wojnę, aby ją wznowić później w warunkach mniej pomyślnych dla aliantów...... Boi się ona sądu narodów. Ale ponieważ Genewa istnieje, chce z tego wyciągnąć korzyści.

"Rzesza chce straszyć świat definitywnym aliansem z Rosją, jakby ten alians już nie istniał. A po tym szantażu Rzesza przechodzi do szantażu przeciwnego i rozsiewa wieści, że Berlin chętnie zwróci się przeciwko Moskwie z miłości dla Londynu i Paryża i jeżeli będzie się ją oszczędzać i zrobi się "honorowy" pokój ..... Wszystko to jest dowodem, że Rzesza nie czuje się dobrze."

Jean Caret w "Le Croix" opisuje manewr "pokojowy" Niemiec i stwierdza, że jest to fałsz, gdyż jutro Rzesza z tą samą łatwością będzie prowadziła propagandę komunistyczną we Francji i jej imperium, z jaką dziś oswiadcza gotowość walki z komunizmem.

Autor kończy:

"Narody zebrane w Genewie nie uznają Francji ani Anglii, gdyby pokazały one ku zdziwieniu wszystkich, różnicę między dwoma zbrodniami i dwoma zbrodniarzami".

JeanThouvenin pisze w tej sprawie z Genewy do "L'Intransigeant" i równocześnie definiuje stanowisko Francji i Anglii:

"Nie byłbym wcale zdziwiony, gdyby trzecie mocarstwo przedstawiło Francji i Anglii konkretne propozycje niemieckiego załatwienia sprawy Austrii, Czechosłowacji czy Polski.

"Pozycja Francji i Anglii może być tak określona:

moralne postępowanie Rosji? Tak. Wykluczone? Nie ma sprzeciwu sankcji? Nie.

Nie - Ponieważ nie trzeba rozpraszać wysiłków aby zachować całą potęgę celem zdobycia najważniejszej rzeczy: Zwycięstwa nad hitlerowską Rzeszą."

Wladimir d'Ormesson w "Le Figaro", który przed kilku dniami stwierdził, że Niemcy prawdopodobnie wykorzystują Genewę celem lansowania nowych propozycyj pokojowych pisze:

"Zdaje się także, że znajdują się osoby z państw neutralnych, które popierają tą piękną argumentację.

"Można tylko wzruszyć ramionami wobec takich żartów, którzy je robią. Nie ma nawet potrzeby na to odpowiadać."
/Agencja Radio i Daily Herald z 11.XII., Le Temps i Paris Soir z 12.XII., Paris Soir, Le Croix, L'Intransigeant i Le Figaro z 13.XII.39/.

Mołotow odrzuca propozucje Ligi Narodów

Wykluczenie Rosji ma nastąpić w czwartek.

Dnia 12.XII. nadeszła do Genewy odpowiedź rządu sowieckiego na apel Ligi Narodwó, przesłana przez Mołotowa.

Odpowiedź wyraża podziękowanie za uprzejme zaproszenie do wzięcia udziału w obradach genewskich i stwierdza: "Rząd Z.S.R.R. nie może przyjąć zaproszenia z powodów podanych w telegramie Mołotowa do Avenola."

Telegram ówczesny /24.XI./ zawierał następujące punkty:

1. Z.S.R.R. uznaje tylko "rząd ludowy" w Finlandii.

2. Polska jeszcze jest reprezentowana w Lidze Narodów.

W telegramie tym Mołotow stwierdził równocześnie, że uważa za prowokację badania apelu Finlandii do Ligi Narodów.

Wczoraj na odpowiedź pomija milczeniem oba punkty apelu Ligi, a mianowicie: zaprzestanie działań wojennych i otwarcie rokowań sowiecko-fińskich.

Na żądanie Argentyny i Urugwaju, które chcą po-

stawić wniosek o wykluczenie Sowietów, postanowiono zostało natychmiastowe zwołanie sesji plenarnej przed zakończeniem obrad Komisji 13-tu, powołanej do badania apelu fińskiego. Rezolucja zebrania będzie zawierała:

1. Moralne potępienie napastnika.

2. Sugestie w kierunku indywidualnej pomocy dla ofiary napaści.

3. Ogłoszenie projektu wykluczenia Sowietów z Ligi.

O samym wykluczeniu nie decyduje plenum Ligi lecz Rada.

W czwartek, po uchwaleniu rezolucji, zbierze się prawdopodobnie Rada Ligi i zadecyduje wykluczenie Rosji. /Excelsior, Tabouis w L'Oeuvre, Bourgues w Le Petit Parisien i inne z 13.XII.39/.

Angielsko-francuski układ monetarny

Komunikat oficjalny

W dniu wczorajszym ministrowie skarbu Francji i Anglii ogłosili komunikat, z którego cytujemy zasadnicze wyjątki:

"W czasie tych pertraktacyj /4.XII.w Paryżu między ministrem Paul Reymandem w ministrem sir John Simonem/ doszli oni do zupełnej zgodności w sprawie ustalenia solidarności monetarnej pomiędzy obu krajami.

"Obaj ministrowie zbadali wszystkie poszczególne umowy potrzebne dla pełnej skuteczności zasady solidarności monetarnej.

"Uznano, że leży we wspólnym interesie obu państw, aby uniknąć w czasie trwania wojny modyfikacji w parytecie, istniejącej obecnie między frankiem a funtem szterlingów. Każde z państw będzie miało wszelkie ułatwienie w nabyciu dewiz drugiego państwa i swobodnego ich zużycia w ramach układu.

"Obaj ministrowie ustalili w duchu współpracy bez zastrzeżeń proporcję, na podstawie której pewne wspólne ciężary zostaną podzielone między Francją i Anglią."

Simon zakomunikował także p. Reymondowi o ułatwieniach angielskich dla eksportu francuskiego do Anglii a poza tym ustalono wspólne spotkanie dla technicznego wykonania umowy.

SPRAWY WAŻNE

Co oznacza układ monetarny?

Prasa francuska w ten sposób określa najważniejsze postanowienia układu:

1. Oba kraje mogą w czasie trwania wojny pokryć całość swych zapotrzebowań w monecie partnera, dostarczając za to jemu własnej monety i nie normując zupełnie zapasów złota.

2. Obydwa rządy zobowiązują się nie wypuszczać żadnej pożyczki zagranicznej ani zaciągać kredytu oddzielnie, tylko wspólnie.

3. Wydatki uczynione dla sprawy wspólnej, łącznie z pomocą dla państw trzecich będą pokrywane przez Francję, w 2/5 a przez Anglię w 3/5. Chodzi tu m.in. o taki właśnie podział wydatków na rzecz armii polskiej.

4. Żadne z obu państw nie nałoży nowych ograniczeń na przywóz drugiego ze względu na ochronę własnego rynku albo z powodów monetarnych.

5. Układ jest ważny przez całą wojnę oraz przez 6 miesięcy po podpisaniu traktatu pokojowego.

Komentarze oficjalne

Francuski minister skarbu Paul Reynaud stwierdził na przyjęciu prasy:

Chciałbym podkreślić wagę tego układu, o którym nie wiem, czy ma wiele precedensów w historii.

Układ, któryśmy zawarli, jest niezmiernie szeroko pojęty, zarówno w czasie jak i w przestrzeni. Rozciąga się na całe imperium francuskie i angielskie.

Gdybym miał go zdefiniować w dwóch słowach, powiedziałbym, że realizuje jedność dla zwycięstwa.

"Ten wielki układ finansowy i ekonomiczny wypływa z tego samego ducha, na którym opiera się jedność dowództwa. W jednym i drugim wypadku chodzi o zacieśnienie wszystkich sił dla przyspieszenia zwycięstwa. Dziś nie ma innego, jak ten, celu dla obu krajów."

Sir John Simon, ogłaszając 12.XII. układ wobec Izby Gmin oświadczył:

"Wierzę, że Izba przyjmie entuzjastycznie ten nowy dowód rzeczywistości najsilniejszej współpracy między Francją i Wielką Brytanią.

SPRAWY WAŻNE

Opinia prasy francuskiej

Prasa naogół powstrzymuje się od dłuższych komentarzy dając wyraz swemu zadowoleniu w tytułach.

Elie J.Blois pisze w "Le Petit Parisien" p.t. "Pełna solidarność":

"Są wydarzenia, które nie wymagają komentarzy, tak wymowne jest ich znaczenie. Wystarczy wskazać na czym polega układ, aby móc potraktować na równi ze zwycięstwem."

"L'Ordre" daje tytuł: "Układ bez precedensu".

"Le Figaro": "Finansowy układ francusko-angielski stwierdza solidarność franka i funta".

"L'Oeuvre": "Totalna solidarność finansowa i ekonomiczna".

"Excelsior": "Złączenie wszystkiej energii francuskiej i angielskiej".
/L'Ordre, Le Figaro, Le Petit Parisien, L'Oeuvre, Excelsior i inne z 13.XII.39/.

Dział III

P O L S K A

Delegacja Polska w Genewie

Pierwszy delegat Polski w Genewie, wiceminister spraw zagranicznych Graliński nawiązał kontakt z pierwszymi delegatami Francji pp. Paul Boncour i M. Champetier de Ribes oraz Anglii pp. Butler i księciem Devoushire. Delegacja polska pozostaje więc w ścisłym stosunku z delegacjami aliantów, aby utrzymać linie wspólnego postępowania.

Rozmowy min.Gralińskiego z delegacjami aliantów są nowym dowodem całkowitej solidarności francusko-angielsko-polskiej. Poza tym stały delegat Polski przy Lidze Narodów p.Strakacz był serdecznie przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Finlandii Holsti, który w gorących słowach podziękował delegatowi Polski za to, że lotnicy polscy pospieszyli zaprzyjaźnionej Finlandii z pomocą.
/Depesze P.A.T. z Genewy, Le Temps z 13.XII.39./.

O los Zamku Królewskiego w Warszawie

Z Warszawy nadchodzą wiadomości bardzo niepokojące o losach starego Zamku Królewskiego. Jest to jeden z najpiękniejszych zabytków architektury z wspaniałym wnętrzem z XVII i XVIII wieku. Zamek został zbombardowany rozmyślnie i jest ciężko uszkodzony od strony środka miasta, a mniej od strony Wisły.

Obecnie starano się ze strony polskiej, zarówno władz miejskich, jak konserwatorskich, o zabezpieczenie Zamku przed dalszym zniszczeniem. Koszt byłby stosunkowo niewielki, bo kilkunastu tysięcy złotych. Władze niemieckie jednak odmówiły.

Co gorsza, według ostatnich wiadomości, władze niemieckie wywożą wszystko z Zamku aż do cennych posadzek.

W Warszawie krążą wiadomości, oparte na poważnych podstawach, że władze niemieckie po wywiezieniu z Zamku wszystkich jego bezcennych skarbów, zamierzają zniszczyć gmach ten całkowicie.

Jednocześnie wywozi się do Niemiec wszystkie niezmiernie bogate zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie.
/C.I.D./.

POLSKA

Niemiecki dom żołnierski w Warszawie

W Warszawie został otworzony niemiecki dom żołnierzy. Poza wszystkimi urządzeniami, służącymi celom restauracyjnym, w domu znajduje się hotel dla 250 żołnierzy, łazienki i basen pływacki oraz kasyno oficerskie.

W notatce powyższej nie podano, przy której ulicy i w którym gmachu dom urządzono.
/Der Danziger Vorposten z 29.XI.39/.

Spis ludności w Toruniu

Na mocy rozporządzenia Reichsstathaltera przeprowadzono w dniu ".XII.39 w mieście Toruniu spis ludności.
/Der Danziger Vorposten z 29.XI.39/.

Pierwsze gimnazjum niemieckie w Gdyni

Pierwsze niemieckie gimnazjum w Gdyni niebawem zostanie otwarte. Gimnazjum tymczasem będzie mięszane /żeńskie i męskie/ i będzie umieszczone w gmachu dotychczasowej szkoły Urszulanek przy ulicy Fritz-Grön-Strasse /?/.
/Der Danziger Vorposten z 29.XI.39/.

Protest Kardynała Hinsleya

Kardynał Hinsley, arcybiskup Westministeru, w swojej przemowie przez radio mówił o Polsce i o strasznej niesprawiedliwości, wyrządzonej chrześciańskiemu narodowi polskiemu.

"Głębokie oburzenie mnie ogarnia, kiedy myślę o ujarzmieniu przeszło 11 milionów mieszkańców Polski przez Rosję sowiecką. Polacy są naszymi braćmi chrześcianami. Wskutek zdradzieckiej napaści z tyłu, Polacy dostali się pod jarzmo bolszewickie. Wiadomości dochodzą nas, że mieszkańcy polscy cierpią ucisk, który jest dla naszej generacji okresem niesłychanego męczeństwa.

Uważam za swój obowiązek zaprotestować głośno przeciw prześladowaniu chrześcian w Polsce, przeciw prześladowaniu katolików i prawosławnych, tak jak protestowałem w przeszłości przeciw prześladowaniu Żydów i innych w hitlerowskich Niemczech."
/The Times z 11.XII.39/.

P O L S K A

Potwierdzenie wiadomości o wysyłaniu Polaków przez Sowiety na śmierć

W Nr.54 sprawozdania podaliśmy za PAT-em o pędzeniu przed wojskami sowieckimi operującymi w Finlandii grup Polaków aresztowanych przez bolszewików w Polsce wywiezionych w głąb Rosji. Wiadomość ta znajduje obecnie potwierdzenie w depeszy PAT'a ze Sztokholmu, w której czytamy:"Svenska Dagblade" donosi,że w czasie walk w Finlandii wojska sowieckie pędzą przed sobą przy ataku grupy zmobilizowanych przez siebie Polaków kresowych."
/Pat 11.XII.39/

Śmierć za walkę z dywersją Niemiecką

"Warschauer Zeitung" z dnia 30 listopada ogłasza, że w Łodzi skazany został na śmierć sierżant wojsk polskich Kurczyński. Wyrok motywowany jest tym, że sierżant Kurczyński w okresie toczących się bitew miał zastrzelić dywersanta niemieckiego, który został spuszczony z niemieckiego samolotu ze spadochronem.
/Pat 11.XII./

W Warszawie walą się domy uszkodzone

W Warszawie mnożą się katastrofy walenia się domów uszkodzonych i popękanych na skutek bombardowań lotniczych i artyleryjskich.

W dniu 29 listopada zawalił się dom przy ulicy Bonifraterskiej. Z pod gruzów wydobyto 6 osób zabitych i 2 ranne.

Z powodu niebezpieczeństwa grożącego ze strony uszkodzonych i walących się domów ewakuowane zostały i zamknięte całkowicie dla ruchu ulicznego ulice: Trembacka, Traugutta i Mazowiecka.
/Pat 11.XII.39./

Wzmożenie propagandy sowieckiej w okupowanej Polsce

Władze oświatowe Związku Radzieckiego zamierzają podjąć ożywioną działalność krzewienia kultury socjalistycznej na ziemiach Zachodniej Ukrainy i Białorusi, wyzwolonych z ucisku kapitalistycznego.
/Podsłuch Radia Polskiego z Moskwy 11.XII.39./

Propaganda sowiecka na terenie ziem Polski okupowanej przez armię czerwoną jest coraz silniejsza. Przede wszystkim jako jej narzędzie używane jest radio. Ostatnio np. - jak podaje Radio Polskie w podsłuchu z dn.11.XII. - przez radio lwowskie przemawiała sekretarka Zw.Zawodowych Pracownic Domowych Maria Zuk charakteryzujęc pozycję słu-

żących w Polsce. Według niej praca służących w Polsce była pracą najgorszego rodzaju, przyczym ta kategoria pracownic była - zdaniem prelegentki - wyzyskiwana, wskutek czego ten "system eksploatacji" często doprowadzał je do moralnego upadku.

Głos w prasie amerykańskiej o Polsce

"New York Times" zamieszcza 3-łamowy artykuł pióra korespondenta politycznego Pertinax'a, pod tytułem:"Konsultacja Polski w sprawie ofert pokojowych". Pertinax podnosi fakt, że Król Jerzy VI i Prezydent Lebrun, odpowiadając na propozycje pokojowe Holandii i Belgii, zakomunikowali swoją odpowiedź Rządowi Polskiemu, jako reprezentacji państwa sprzymierzonego. Ani Król Belgii, ani królowa Holandii, z przyczyn własnych, nie uznali widocznie za wskazane uważać Polskę za stronę wojującą i nie przysłali żadnego zawiadomienia o swoich propozycjach Prezydentowi Raczkiewiczowi.

Ale Francja i Wielka Brytania nie powtórzyły tej omyłki i odpowiedź na propozycję pokoju została przesłana po pełnej konsultacji z reprezentantem rządu polskiego. Był to ze strony aliantów pozytywny krok w kierunku uznania Polski, jako sprzymierzeńca w pełnym, dyplomatycznym znaczeniu tego wyrazu.

Korespondent wskazuje na trzy dekrety nowego rządu polskiego, świadczące w uderzający sposób, że Polska jutrzejsza różnić się będzie zasadniczo od politycznej organizacji państwowej, która załamała się we wrześniu pod uderzeniem wojsk niemieckich. Artykuł wymienia tu zdymisjonowanie marszałka Smigłego-Rydza, z zaznaczeniem w ten sposób jego odpowiedzialności za wojskową klęskę Polski; powierzenie głównego dowództwa armii polskiej we Francji, generałowi Sikorskiemu, równocześnie premierowi rządu; rozwiązanie Sejmu i Senatu, ponieważ ciała te ustawodawcze nie reprezentowały opinii publicznej i nie wprowadziły zmiany systemu wyborczego, który pozbawiał obywateli polskich prawa wolnego wyboru swoich reprezentantów i spowodował strajk elektorów 4 lata temu i ponownie z końcem 1938 r.

Przyczyną tego silnego wystąpienia, w obecnej krytycznej chwili, przeciw polityce b.rządu polskiego, jest jednogłośna decyzja nowego rządu postawienia jasno sprawy i usunięcia wszelkiej wątpliwości co do głównej przyczyny tragicznych nieszczęść Polski. Nowy rząd zrywając z polityką dyktatorskich rządów, które nastąpiły w Polsce, po zamachu stanu w r.1926, wyjaśnia, że polityka zagraniczna b.ministra Becka od r.1934, była w zupełności nie do pojęcia, jeżeli nie tłumaczyłoby się to ambicją b.ministra zorganizowania w Polsce totalistycznego państwa na wzór hitlerowski.

POLSKA

Dlatego powinno się kres położyć wszelkiej możliwości powtórzenia się takiej próby.

Artykuł zwraca uwagę na przyjazny stosunek nowego rządu do Czechosłowacji. Polityka polska dąży do zjednoczenia tych dwóch krajów demokratycznych, węzłem ścisłej przyjaźni i kroki w tym celu są już przedsięwzięte.

"Wszystkie te fakty świadczą, że straszna lekcja przeszłości jest wzięta do serca przez ludzi, którzy zostali powołani do odbudowania Polski. Są oni w pełni przeświadczeni, że narody o siłach mniejszych, nie mogłyby istnieć w środkowej Eurpoie, o ile nie oprą się na wzajemnej solidarności." /New York Times, 12.XI.1939/

Polska żyje

Głos dziennika prowincjonalnego

Czy Niemcy zrozumieją kiedykolwiek, że siła materialna nie jest jeszcze wszystkiem, a przecież mają tego dowód niezbity na przykładzie Polski, - pisze Eug. Saillard w art. pt. "Polska żyje" w Echo du Nord.

Zwyciężywszy przewagą broni, chcą ją dobić terrorem. W całych swoich dziejach Niemcy nigdy nie byli zwycięscami wspaniałomyślnymi. Wyrzucają Polaków z ich ziemi, poddając ich torturom, nie szczędząc starców, kobiet ani dzieci.. I potem wszystkiem mieli odwagę szukać wśród Polaków chętnych do współpracy z nimi, jako "rząd polski" dla zamydlenia światu oczu. Jednak wysiłki Franka w tym kierunku pozostały bezowocne. Nikt z Polaków nie podjął się roli Hachy. Niemcy nie mogą zrozumieć, że oburzenie, poczucie honoru i smutek z powodu chwilowego pogrążenia w żałobie ojczyzny wznoszą między chwilowymi triumfatorami a ich ofiarami zaporę nie do przebycia. Nie pomógł żaden nacisk ani pogróżki.

Sprawa Polski doprowadzi niechybnie do upadku Hitlera i do zniszczenia potęgi niemieckiej. Francja i Anglia dotrzymają danego słowa względem swego przyjaciela.

Niemcy mylą się, sądząc, że po tym nowym podziale, dokonanym przez nich wspólnie z Bolszewją, Polska już nie zmartwychwstanie.

Duch jest nieśmiertelny. A duch Polski żyje i pulsuje żywiej, niż kiedykolwiek. Podczas kiedy część narodu polskiego pozostała pod okupacją wroga, traktowana tam jest, jako niewolnicy, ci Polacy, którzy mieszkają na naszej ziemi, odrodzili już swoją republikę i mają pewność niezwyciężoną zwrócenia jej niepodległości.

Niepowodzenie Niemiec jest przesądzone. Polska ojczyzna żyje silniejsza, niż kiedykolwiek w sercach jej synów, którzy przysięgli pomścić wyrządzone jej krzywdy.
/Echo du Nord /Lille/, 10.12/

P O L S K A

Bolszewizacja okupowanej Polski

Zaraza bolszewizmu w sercu Europy

Wkroczywszy w dniu 17 września do Polski bolszewicy w ciągu kilku dni zajęli jej połowę. Rozpoczęli też odrazu jej sowietyzację, jakgdyby ten kraj miał ~~xix~~ na zawsze przy nich pozostać.

Upaństwowiono wieli przemysł i handel prywatny. Skolektywizowanie wsi będzie wymagało 10 lat czasu. Ziemia wielkich posiadaczy a także kolonistów polskich oraz bogatych włościan łącznie z inwentarzem ma być podzielona.

Równocześnie energicznie tępi się wszelkie rpezajwy sympatji dla dawnego reżimu. Mnożą się zabójstwa ziemian, oficerów i policjantów polskich ~~xxx/kmxxkxjkmx/x~~ "Burżujów" za których uważani są wszyscy, cokolwiek posiadający, wywozi się teraz do obozów koncentracyjnych lub wgłąb Rosji. Prowadzi się też walkę z religją przez zakaz odbywania praktyk religijnych. Młodzież męska jest albo wcielona do czerwonej armii albo używa się jej do robót przymusowych.

Tak to dzięki Niemcom bolszewizm dotarł niemal do sercav Europy. On gotów jest rozsezryć się i na sąsiednie kraje: na Węgry, na Rumunię i na całe Bałkany. Oto namacalne i nieoczekiwane skutki "przyjaźni" niemiecko-sowieckiej. Wartoby wiedzień, w jaki sposób Niemcy same uchronią się przed tą zarazą.

/La Petite Gironde, Bordeaux, 11.12/

Prasa gadzinowa w Posce

"Nowy Kurier Warszawski" i"Kurier Radomski"

Już w zeszłym miesiącu omówiliśmy w naszym sprawozdaniu nadesłane nam 4 numery "Nowego Kuriera Warszawskiego" z drugiej połowy października, poddając je gruntownej analizie.

Obecnie dostarczono nam jeszcze trzy numery tegoż "Nowego Kuriera Warszawskiego" i to wcześniejsze niż tamte poprzednio przez nas omówione, bo z dnia 12.,17,i 18 października , /nr.2,6,7/. Numery te niczym nie różnią się od tamtych, chyba tym tylko, że mniej zawierają niż tamte ogłoszeń o poszukiwaniach zaginionych osób, o wynajęciach lokali itp.

Dział redakcyjny zawiera telegramy oficjalnych agencji niemieckich oraz artykuły przeważnie przedruki z gazet niemieckich. W nr. 2 znajdujemy reportarz z obozu polskich jeńców wojennych, w którym autor usiłuje przedstawić rzekomo "idealne" warunki, w jakich bytują tam polscy jeńcy oficerowie. Jest to rzecz jasna wytwór fantazji autora reportażu, obliczony na zamydlenie

POLSKA

oczu ludziom nieświadomym istoty rzeczy. Istota rzeczy zaś jest tego rodzaju, że bytowanie jeńców polskich, nie wyłączając oficerów, wcale nie jest takie znowu sielskie anielskie.

Pośledniejszego gatunku nowele i "humoreski" dopełniają działu redakcyjnego, który cały jest utrzymany po linii wytycznych propagandowej polityki p.Goebbelsa.

Równocześnie dostał się nam do rąk jeden nr./nr.4/z d.22 października innego gadzinowego pisma wydawanego w języku polskim w Radomiu, p.t."Kurier Radomski".

Zaraz pierwsza strona tego numeru odsłania nam tragiczną kartę dziejów Polski pod okupacją niemiecką, znajdujemy na niej bowiem urzędowe obwieszczenie o rozstrzelaniu 6 Polaków za posiadanie broni i amunicji. O tej egzekucji już swego czasu donosiliśmy, Byli straceni wówczas: leśniczy Emil Wrona, gajowy Stanisław Deja, pomocnik leśniczego, Jan Magiera, rybak, Franciszek Szczepanowski, rolnik Józef Woleczyński i emeryt kolejowy Bolesław Nawrocki.

Zwrócić należy uwagę na to, że część z pośród wyżej wymienionych byli leśniczymi, a więc posiadanie broni było dla nich atrybutem zawodowym, posiadali więc ją zupełnie legalnie.Nie przeszkodziło to oprawcom niemieckim postąpić z nimi w sposób brutalny i bezwzględny.

Wspomniany numer "Kuriera Radomskiego" zawiera w całości mowę Hitlera, wygłoszoną w Reichstagu w dniu 6 października, co dostatecznie charakteryzuje właściwe oblicze tego dziennika. Znajdujemy tam również pełen pochwał dla niemieckich okupantów artykuł o "Odbudowie"Warszawy, pzedrukowany z "Soldaten-Zeitung der Schlesicher Armee" .

Numer ten zawiera także obwieszczenie wydrukowane w dwóch językach - po niemiecku i po polsku nadburmistrza miasta Radomia o wznowieniu czynności Straży ogniowej i o obowiązku płacenia przez właścicieli domów i piekarń należności za wycier kominów. Nadburmistrzem jest jakiś Schwitzgebel, a przy nazwisku jego oprócz tytułu "nadburmistrz" widnieje także tytuł "S.A.-Gruppenführer".

Jako wydawca i drukarz dziennika uwidoczniony jest Cz.Oziomek ul.Żeromskiego 49, jako redaktor podpisany jest R. Moszczeński, jako administrator B.Słupnicki.

Wiadomym nam jest, że oba te dzienniki, "Nowy Kurier Warszawski" i Kurier Radomski", jedyne dziś w Polsce obok "Gazety Łódzkiej" dzienniki wydawane po polsku, nie tylko nie cieszą się popularnością wśród ludności polskiej, lecz są przez nią bojkotowane, a nawet zwalczane.

P O L S K A

Poseł R.P. w Finladii zgłosił się do armii fińskiej

Poseł R.P. w Helsinkach oraz polski attaché wojskowy i członkowie poselstwa postanowili zaofiarować swe usługi bohaterskiej armii finlandzkiej.
/PAT ,12.XII./

Polskie lotnictwo będzie walczyć

Sir Kingsley Wood, brytyjski minister lotnictwa, oświadczył dzisiaj w Izbie Gmin, że polskie lotnictwo zostanie odbudowane i będzie walczyło, skrzydło obok skrzydła, z lotnictwem angielskim.
/PAT , 12.XII./

Nagrodę medyczną otrzymał Polak

Fakultet medycyny uniwersytetu paryskiego przyznał dzisiaj nagrodę, tak zwaną "Prix Desportes", polskiemu uczonemu dr Iwo Łomińskiemu, pracującemu w sławnym instytucie Pasteura w Paryżu. Nagroda przyznana została uczonemu polskiemu za jego cenne prace naukowe z zakresu bakteriologii.
/PAT, 12.XII./

Okrucieństwa niemieckie w Poznańskim

Liczne dzienniki paryskie z dn.13.XII. zamieszczają wiadomości, zaczerpnięte z komunikatu Centrali Informacji i Dokumentacji, o okrucieństwach niemieckich i prześladowaniach Polaków w Poznańskim. Treść komunikatu tego podajemy w dzisiejszym sprawozdaniu. W całości komunikat ten podały: "L'Ordre", "Le Petit Parisien". Z małymi skrótami: "Le Petit Journal". Większe notatki z tego komunikatu wydrukowały: "Le Matin", "L'Epoque", "Excelsior", "Le Populaire", "L'Auto-Sołdat", "Poslednija Nowosti" z dn. 13.XII.

Zburzenie Zamku Królewskiego w Warszawie

Wiadomość o barbarzyńskim zburzeniu przez lotników niemieckich historycznego zamku królewskiego w Warszawie, o czym piszemy na innym miejscu dzisiejszego sprawozdania, zamieściły: "Le Journal", L'Action Française", "Le Jour", "Echo de Paris" z d, 13.XII.

POLSKA

Reportaże z Polski "Le Journal'u"

Albuisse w "Le Journal" drukuje dalszy artykuł z cyklu "Co widziałam w Polsce?" p.t. "Płyta moskiewska" omawiająca dość naiwne i szablonowe metody propagandy bolszewickiej, uprawianej przez wkraczające wojska sowieckie.
/Le Journal z 13.XII./

Grabież dzieł sztuki w Polsce

Wiadomość o grabieniu przez Niemców dzieł sztuki w Polsce zamieszcza na pierwszej stronie:
Excelsior z dn. 13.XII.

Prześladowanie Polaków w Warszawie

"La Croix" zamieszcza wiadomość o prześladowaniu i męczeniu Polaków w Warszawie, którzy stanęli w obronie napastowanych Polek.
/La Croix z dn. 13.XII./

Echa pobytu p.premiera Sikorskiego na północy Francji

Krótkie sprawozdanie z pobytu p.premiera gen.Sikorskiego na północy Francji, zamieściły jeszcze:
La Croix, l'Epoque z dn. 13.XII.

Nowe getto w Warszawie

Wiadomość o nowym getto w Warszawie podaje z powołaniem się na "Głos Polski": Le Temps z dn.13.XII.
Analogiczną wiadomość zamieszcza L'Intransigeant i L'Ere Nouvelle z dn.13.XII.

Z ziemi okupowanej przez Niemców

Franck mianowany Generalnym Pełnomocnikiem planu czteroletniego oraz Komisarzem Obrony Rzeszy w ramach Gubernatorstwa.
W Warszawie w gmachu gimnazjum Batorego otwarto szkołę niemiecką dla 200 dzieci.
/Pat 11.XII./

P O L S K A

Polska pod władzą sowiecką

Korespondent "Times'a" pisze o terytorium Polski, zajętym przez Rosjan, że bolszewicy nie użyli tu metod rewolucyjnych. Dotychczas nie ma jeszcze "Sowietów robotniczych i chłopskich" i administracja jest poruczona lokalnym komitetom, kontrolowanym przez oficerów Czerwonej armii, komisarzy politycznych i agentów G.P.U. Reprezentanci miejscowej ludności mają tylko głos doradczy. Komitety organizowały wybory dla utworzenia 'Zgromadzeń Narodowych we Lwowie i w Białymstoku. Wybory odbyły się z jedną listą reprezentantów, stosownie do czysto totalitarnej zasady. Zgromadzenia Narodowe miały jedno tylko posiedzenie, dla uchwalenia 4 zasadniczych rezolucji: 1/ Wprowadzenia ustroju sowieckiego na okupowanym terytorium; 2/ Włączenie tych ziem do Unii Sowieckiej; 3/ Wywłaszczenie właścicieli dóbr i rozdzielenie ziemi między chłopów; 4/ upaństwowienie banków i wielkiego przemysłu.

Zachodzą tu jednak trudności w realizacji. Chłopi i mała część inteligencji uważają się za Ukraińców lub Białorusinów, podczas gdy robotnicy przemysłowi w miastach są Polakami, a w tej części żydami. Władze sowieckie objawiają widoczny brak zaufania do proletariatu polskiego. Zerwano tu zupełnie z ideologią "dyktatury proletariatu". Bolszewicy szukają oparcia wśród chłopów i niepolitykującej inteligencji ruskiej, bo ci poddają się wiernie rozkazom z Moskwy.

Partia komunistyczna była dotychczas dość bezczynna. Partia komunistyczna zachodnio-ukraińska i zachodnio-białoruska razem z polską partią komunistyczną, były już dwa lata temu napiętnowane przez komintern jako "nacjonalistyczne, działające w interesach policji polskiej lub jako hitlerizm".

Rewolucja agrarna miały cechy ruchu żywiołowego. Kiedy nadeszły wiadomości o przekroczeniu Zbrucza przez wojska bolszewickie, chłopi poczęli rozdzierać między siebie "pańskie grunta". Wszelkie jednak próby kolektywizmu pod presją wywoływały natychmiast nieprzyjazny stosunek między ludnością a władzami sowieckimi.

W przemyśle, żadne drastyczne wywłaszczenia nie zostały jeszcze przeprowadzone na większą skalę. Główne centra bankowe, kolej i niektóre zakłady przemysłowe były już upaństwowione przez okupację rosyjską. W małych ośrodkach przemysłowych, robotnik teraz kontroluje produkcję. Właściciele zachowują nominalnie stan posiadania, ale muszą przedstawiać delegacji robotniczej plan produkcji, z tym że delegacja ustala płace, warunki i określa procent zarobku dla właściciela.

Szkolnictwo jest zreorganizowane na sposób sowiecki.

POLSKA

z uwzględnieniem propagandy bolszewickiej. Naczelne stanowiska edukacyjne są powierzone urzędnikom sowieckim. Młody nauczyciel historii z Kijowa został nominowany rektorem starego Uniwersytetu lwowskiego. Wykłady odbywają się po ukraińsku i białorusku, a język rosyjski stał się przedmiotem obowiązkowym. Książki szkolne są przysyłane z Charkowa, Kijowa i Mińska.

Bolszewicy narazie nie prowadzą zbytniej propagandy antyreligijnej. Księża, którzy prowadzą działalność religijną są prześladowani z przyczyn politycznych. Odłączenie Kościoła od państwa, nie było włączone do deklaracyj Zgromadzeń Narodowych.

Wszystkie dziedziny życia pod okupacją są w stanie przejściowym. Nie ma nic pewnego z wyjątkiem determinacji rządu moskiewskiego utrzymania absolutnej kontroli. Rząd ten nie chce uznać w żadnej formie, choćby sowieckiej, jakiejkolwiek władzy lokalnej, autonomicznej.

" Rosjanie będą mieli do przezwyciężenia znaczny opór Polaków i Ukraińców. Ale szanse utwierdzenia się nowego ustroju nie zależą od czynników wewnętrznych, lecz od rozwoju sytuacji międzynarodowej i od stosunków między Moskwą a Berlinem".
/The Times 12.XII.39./

Przerwanie rokowań sowiecko-niemieckich

Agencja Reutera donosi, że rozmowy sowiecko-niemieckie w Krakowie w sprawie wymiany ludności niemieckiej z ziem, okupowanych przez Sowiety, na ludność ukraińską i białoruską z ziem okupowanych przez Niemcy, stanęły na martwym punkcie. Niemcy nie zgodziły się na wydanie ludności białoruskiej i ukraińskiej, wobec czego Sowiety również odmówiły wydania ludności niemieckiej. Delegacja sowiecka wróciła do Moskwy.
/C.B.Londyn 11.XII./

O wyczynach polskich łodzi podwodnych

Radio angielskie poświęciło w dniu 11 grudnia dłuższe słuchowisko poświęcone wyczynom polskich łodzi podwodnych, które przybyły z Gdańska, via Tallin do Londynu, dokonywując cudów bohaterstwa.
/C.B.Londyn 11.XII./

P O L S K A

Polski nie można zabić

Pod tym tytułem zamieszcza na pierwszej stronie "Le Petit Parisien" artykuł gen.Debeney, który w podtytule stwierdza : "Nowocześni krwiożercy Hitler i Stalin, nie mogą osiągnąć tego, czego nie dokonali wielcy krwiożercy XVIII wieku, Fryderyk pruski, Katarzyna rosyjska i Maria Teresa austriacka".

Autor pisze, że mimo zarządzeń władz niemieckich, dochodzą wiadomości z Polski i obiawiają tragiczne położenie tego nieszczęśliwego kraju. Sławne hasło Bismarcka "Ausrotten" zostało przejęte z dodaniem metod Dżingis Chana t.zn. przenoszenia jak bydła ludności zdobytej czy kupionej. Wśród ludzi, którzy przechodzą tortury, znajdują się Polacy znani we Francji, a nawet Polki, jak żona ambasadora Chłapowskiego, dobrze znana w naszych dziełach dobroczynności.

"U wszystkich zbrodnia jest ta sama : miłość Polski.

"Polska ta, zdaniem niektórych, a nie zawsze są to Niemcy, jest tylko terminem geograficznym, pozycją, którą historia i dynamizm narodów potępiły. Czy na prawdę trzeba w to wierzyć ?

"Polska jest bardzo starym krajem Europy : weszła do historii od X wieku - 1000 lat temu - aby żyć jako przedmurze zagrożonej przez ludy wschodnie Europy : Turków i Tatarów.

"Ustala się szybko jako wielkie mocarstwo i prowadzi wieczną walkę przeciwko dwom sąsiadom... "

Autor powołuje się na znaną broszurę d'Ormesson'a i stwierdza : " Ta długotrwała tradycja, wierność religii katolickiej i język b.osobisty, tworzą elementy jedności narodowej". Kiedy się zważy , co naród polski wytrzymał przez 150 lat niewoli, to "można zrozumieć nadzwyczajną żywotność Polski".

Autor pisze w dalszym ciągu, że nie uda się Hitlerowi i Stalinowi to, czego nie dokonały trzy państwa rozbiorowe, a dają jedynie przykład tego, czem byłaby Europa w razie ich zwycięstwa. "Naród polski jest przyzwyczajony do walki z tyranią, bolesne doświadczenia nauczyły go tego i Hitler może się łatwo spostrzec, że jest daleki od zdobycia tego kraju. Żaden naród, z wyjątkiem Czechów, nie posiada w tym samym stopniu praktyki, czy techniki, jak się teraz mówi, zamaskowanego oporu a po tym powstania w momencie wybranym. Dawno przed 1914r. w Polsce, w zupełności rządzonej przez obcych, Piłsudski zorganizował swoje legiony ..."

Nie zapominajmy, że tylko dwóch powstańców, Kościuszko i Piłsudski mają swoje kopce w Krakowie, sanktuarium tradycji polskiej... Kościuszce przypisuje się słowa :

POLSKA

"Bóg jest wysoko, a Francja daleko". Autor przypomina ostatnie oświadczenie Papieża i stwierdzenie rządu francuskiego, że pokój nie może być zawarty bez naprawienia niesprawiedliwości, wyrządzonych w Polsce i kończy : "Nie. Bóg nie jest za wysoko i Francja nie jest za daleko". /Le Petit Parisien z 13.XII/

Niezniszczalny duch polski

"Times"o prześladowaniu Polaków

Wstępny artykuł "Times'a" zamieszcza p.t. "Polska pod butem" opis niemieckiej gospodarki w Polsce. "Wiadomości, które dochodzą nas z Polski, pomimo najsurowszej cenzury, wykazują, że administracja niemiecka kraju zwyciężonego, zmieniła się mało w swoim charakterze, od czasu swoich terorystycznych rządów w Belgii 25 lat temu.

"Gen.Sikorski, premier Polski, wypowiedział się w ogólnych słowach o popełnionych okrucieństwach. Uchodzcy polscy złożyli sprawozdania ze swych przeżyć. Posiadamy więc możność wytworzenia sobie dość szczegółowego obrazu Polski pod butem najeźdzcy."

Artykuł wskazuje na główne cechy charakteryzujące rządy niemieckie w Polsce, na dążenie Niemców do upokorzenia Polaków, cytuje przy tym słowa niemieckie wypowiedziane po zniszczeniu pomnika Kościuszki w Łodzi :"Jesteśmy władcami. Musimy się tedy zachowywać jak władcy. Polak jest tu sługą i służyć musi". Redakcja dodaje, że "kradzież nie jest uczynkiem poniżającym dla tych władców". Urządzenie słynnego Instytutu Fizyki Doświadczalnej w Warszawie zostało rozebrane [illegible] przez komitet profesorów hitlerowskich, którzy zrabowawszy całe urządzenie, wywieźli je do Niemiec.

W Polsce istnieją obozy koncentracyjne, gdzie chełpiący się Niemcy, zaznaczają swoją "wyższość" w sobie właściwy sposób. Polacy są wysyłani na ciężkie roboty do głębi Niemiec ; Niemcy widocznie ze szczególną satysfakcją zmuszają wybitnych i sławnych ludzi do pracy fizycznej, która jest ponad ich siły. Lecz to są tylko pomniejsze objawy brutalności niemieckiej. Egzekucje są w Polsce na porządku dziennym. Znane osobistości są aresztowane i rozstrzeliwane, widocznie w zamiarach złamania ducha narodowego przez wymordowanie przywódców. Niektóre drogi są znaczone szeregiem mogił "zakładników", wziętych z miasteczek i wsi, jako "podatek krwi". Morderstwa te odbywają się często publicznie, na oczach całej ludności miejscowej, która jest wzywana czasami o północy, aby być świadkiem tych strasznych scen.

Poza ustawiczną zmorą śmierci Polska jest zagrożona głodem. Bogate obszary rolnicze na zachodzie kraju zostały ogołocone przez zwycięzców z wszelkich zapasów i miasta,

P O L S K A

które zależą od dostaw miejskich, posiadają jedynie rezerwę żywności na parę tygodni.

Artykuł przytacza wiadomości z pod bolszewickiej okupacji i kończy zdaniem, że "Polska rozdarta pomiędzy dwa despotyczne państwa ma za sobą sympatję wszystkich tych krajów, których wolność ma jeszcze znaczenie, i to nie tylko tych państw, które walczą po jej stronie".

Redakcja dodaje, że narodowy duch polski jest niezniszczalny, a symbolem tego jest każdy żołnierz, stający w szeregach wojska polskiego, ramię w ramię z wojskami państw, które zobowiązały się walczyć o wolność Polski. /The Times, 12.XII/

Dział III

P R Z E G L A D   O G O L N Y

Prasa angielska

Niemieckie sny o potędze

"Daily Mail" rozpoczęła druk cyklu artykułów G.Ward Pricea, znawcę politycznych stosunków Niemiec. W pierwszym artykule autor wskazuje na hasła wojny światowej i hasła wojny dzisiejszej. Wówczas mówiło się, że chodzi tylko o pokonanie Kajzera i jego sztabu, a uzyska się pokój. Teraz powiada się, że jest to wojna z Hitlerem i hitleryzmem. Pierwsze okazało się iluzją, druga teoria może być tej samej wartości. Bezwzględna ambicja, która charakteryzuje Hitlera, jest tylko wznowieniem tradycyj pangermanizmu XIX stulecia.

W 1909 r. "Daily Mail" ogłosiła serię artykułów Roberta Blatchforda, które wykazywały nieuniknioność wojny europejskiej z powodu intencyj Niemiec.

Cele Niemiec z przed 30 lat i dążenia teraźniejszej Trzeciej Rzeszy są prawie, że identyczne. Marzeniem ówczesnym Niemców była "Mittel-Europa". Obszar ten miał stanowić solidny blok ekonomiczny i wojskowy narodów środkowej Europy, blok któryby obejmował 130 do 160 milionów mieszkańców. Profesor John określa wielkość tego obszaru: "Od Genui do Kłajpedy, od Triestu do Kopenhagi i od Dunkierki do Wisły."

Istnieje niemiecka mapa, wydana w 1909 r. i obejmująca kraje, do których wówczas Niemcy miały pretensje, a więc, północno-wschodnią Francję, Luksemburg, Belgię, Holandię, Danię, całą monarchię austriacko-węgierską, Rumunię, Polskę /mniej więcej w granicach ustalonych później przez traktat wersalski/ i poza tym część Rosji.

"Mittel Europa" miała być tylko pierwszy etapem tego planu. Drugim etapem był plan niemieckiej hegemonii na linii "Berlin - Bagdad", zmierzający do kontroli ekonomicznej nad Małą Azją i Bliskim Wschodem aż do Zatoki Perskiej. Kulminacją tych imperialistycznych dążeń miało być pokonanie Anglii i Francji, oraz zawładnięcie angielskim imperium kolonialnym.

Zasady tego pan-germanizmu podboju świata, są te same na jakich opierają się dziś plany reżimu hitlerowskiego.

Marzec 1936 r. może być uważany za datę rozpoczęcia się realizacyj zamiarów hitlerowskich, które spowodowały później wojnę. Zajęcie Nadrenii było pierwszym krokiem w kierunku obalenia traktatu wersalskiego. Feldmarszałek Goering powiedział wtedy: "Jeżeli Francja przekroczy nasze granice, wojska jej nie natrafią na opór

przez pierwsze 10 mil. Na terytorium następnych 20 mil Francuzi spotkają się tylko ze słabym oporem. Ale później będą musieli walczyć w desperacki sposób, przez całą resztę drogi do Berlina."

"Polska rzeczywiście zaproponowała Francji wspólną akcję wojskową przeciw Niemcom, ale rząd angielski temu się sprzeciwił."

Pobłażliwość Anglii i Francji została przyjęta przez Niemcy jako oznaka bojaźni. "Jeżeli ci ludzie nie walczą ze słabymi Niemcami, o swój własny interes, to nie będą nigdy walczyć, kiedy Niemcy staną się znowu silne."

Oto przyczyna pomyłki niemieckiej. Mając w planie inwazję Austrii, następnie Czech, Niemcy były gotowe do zastosowania tej samej metody do Węgier, i stopniowo do każdego z krajów na drodze do Czarnego Morza. "Dla przyczyn, jeszcze teraz nie wyjaśnionych, Hitler zdecydował się rzucić następne wyzwanie Polsce. Wbrew jego oczekiwaniom Francja i Anglia wystąpiły zbrojnie. Oto dlaczego Niemcy zmuszone były przystąpić już teraz do wojny, którą pozostawiały na okres, kiedy uzyskałyby już zupełną kontrolę kontynentu, to znaczy, do wojny z Imperium Brytyjskim."
/Daily Mail Londyn z 11.XII.39/.

100 dni wojny - Potrzeba ofensywy

"Daily Telegraph w artykule wstępnym analizuje dotychczasową historię wypadków wojennych. Błyskawiczne uderzenia, które cechowały od 75 lat strategię niemiecką, są widocznie na razie wstrzymane. "Jest to wojna w innym rodzaju od tej, której oczekiwaliśmy."

Hitleryzm po uderzeniu błyskawicznym na Polskę nie okazał się zdolnym do szybkiej decyzji na Zachodzie. Hitler i jego wspólnicy grozili Anglii wojną z powietrza, ale to spełzło na niczym. "Po najeździe na Polskę, kiedy zmotoryzowane kolumny i roje samolotów ukończyły brutalną rzeź, zostały one przesłane na zachodni front, przeciwko liniom Maginota. Tamże pozostają bezczynne i bezradne. Nie w ten sposób prowadzili wojnę generałowie niemieccy. Pamiętamy wszyscy, jak po zwycięstwie na froncie rosyjskim, nastąpiła ofenzywa na zachodzie."

W czasie tygodni walecznej obrony Polski, Francja ukończyła wielką koncentrację wojsk na froncie i wojska brytyjskie w liczbie 158.000 wylądowały we Francji, nieatakowane przez flotę niemiecką morską lub powietrzną. Od tego czasu tysiące żołnierzy angielskich przybywa każdego tygodnia.

Wojna jest teraz wojną fortec, wojną wytrzymałości.

"W tym przeglądzie 100 minionych dni, Anglia i jej

Prasa angielska

alianci mogą być zadowoleni z rezultatów osiągniętych."
Negatywna potęga blokady zaczyna już działać. Ale trzeba jeszcze strategii ofenzywy i akcja ta dopiero jest rozpoczęta.
/Daily Telegraph, Londyn 11.XII.39/.

Metody von Papena

Korespondent angielski donosi ze Stambułu, że wiadomości o koncentrowaniu wojsk rosyjskich i tureckich na Kaukazie są szerzone przez Niemców i według oficjalnej agencji z Anatolii, są nieuzasadnione.

Ujawnione metody niemieckiej propagandy wywołały w Turcji ogólne wzburzenie. Prasa żąda, aby rząd turecki położył kres tej działalności.

Generał Ton oświadcza, że ma dowody propagandowej działalności hitlerowskiej wszystkich Niemców w Turcji. Gazeta ta miała ofertę pieniężną ze strony Niemców, a pewna firma niemiecka groziła odebraniem płatnych ogłoszeń.
/Daily Telegraph z 9.XI.39/.

Prasa francuska

Masowe aresztowanie w Niemczech

Holenderski dziennik "Het Volk" donosi, że ostatnio ponad 4.000 Niemców zostało zamkniętych w obozach koncentracyjnych.

Wśród aresztowanych znajdują się drobni przemysłowcy którzy zamknęli warsztaty z powołaniem się na brak surowców, socjaliści, częściowo członkowie partii, członkowie policji. Komuniści nie zostali podobno tym razem zamknięci w obozach.

Fala aresztowań szerzy się specjalnie w Lipsku, Dreźnie, Monachium i Hannowerze. W Prusach Wschodnich organizują się nowe obozy koncentracyjne.
/Le Populaire i inne z 13.XII.39/.

Prasa francuska

Wojna sowiecko - fińska

Sytuacja wojskowa

Od 24 godzin działania w Finlandii utkwiły - jak się wydaje - na martwym punkcie.

Sprawozdawca wojskowy "Le Petit Parisien" p.Charles Morice sądzi, że dwie są przyczyny zwolnienia tempa działań sowickich:

1.Natury dyplomatycznej - reakcja państw neutralnych całego świata, reprezentowanych w lwiej części na posiedzeniu nadzwyczajnym Ligi Narodów;

2.Natury wojskowej - konieczność skupienia sił dla nowego potężnego ataku na linię Mannerheima na półwyspie Viborg.

Korespondent specjalny "Le Petit Parisien" w Finlandii p.Edmond Demaitre stwierdza, że operacje wojsk sowieckich na lądzie i morzu natrafiają na tysiączne przeszkody i trudności i że wiedząc, iż najmniejsze niepowodzenie armii czerwonej może mieć niebezpieczne reperkusje na planie wewnętrznym Rosji, Sowiety, jak się wydaje,zrezygnowały ostatecznie z wojny błyskawicznej, którą uniemożliwiają warunki geograficzne i meteorologiczne, nie mówiąc już o godnej podziwu odporności armii fińskiej. Pan Demaitre sądzi, że względna cisza na froncie spowodowana jest nie krokami dyplomatycznymi Sowietów, lecz przygotowaniem się do dużej ofenzywy w najbliższym czasie,której celem ostatecznym jest zdobycie Torino, położonego na granicy szwedzkiej. Zdobycie tego miasta oznaczałoby nietylko odcięcie północnej części Finlandii lecz także przerwanie komunikacji na lądzie między Finlandią a Szwecją.

Zdając sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa - pisze p.Demaitre - Finowie gorączkowo przygotowują obronę, a nawet rozważają możliwości kontrataku na północ od jeziora Ładoga i wdarcia się na rosyjskie terytorium dla odcięcia od jej baz armii sowieckiej, atakującej Finlandię na wysokości Suomossalmi.

Sprawozdawca wojskowy "Le Figaro" p.Lucien Rounier, poruszając fakt stagnacji na froncie sowiecko-fińskim, twierdzi, że przedłużanie się tej wojny może mocno zaciążyć na współpracy sowiecko-niemieckiej. Trwanie wojny głównie się bowiem odbije na transporcie kolejowym, który w Rosji i teraz już kuleje; żegluga zaś między Rosją i Rzeszą jest również b.utrudniona, jeżeli nie idzie przez porty państw bałtyckich. Pozostaje Dunaj i Morze Czarne. Moskwa - ja wiadomo - pisze dalej p.Rounier, przewidziała akcję ze strony Besarabii i być może Dobrudży, ażeby zabezpieczyć przed zagrożeniem przez aliantów

Prasa francuska

linię żeglugi łączącej port kaukaski Poti z portem naddunajskim Galac. Wojna w Finlandii - kończy sprawozdawca - i wojna na Morzu Czarnym równocześnie - to byłoby zadużo dla wagonów sowieckich.

Ze Sztokholmu donoszą, że sowieckie straty na Przesmyku Karelskim w ciągu 10 dni wynoszą około 25.000 żołnierza. Wielu rannych umiera na śniegu, ponieważ nie ma na froncie rosyjskich ambulansów.

Z tego samego źródła donoszą, że działa i pociski sowieckie są pośledniego gatunku, że pociski nie wybuchają i że dużo mitraliez jest jeszcze typu z 1918 r.

Korespondent szwedzkiego dziennika "Nya Daglicht Allahanda" w Helsinkach donosi, że lotnicy fińscy rzucili na pozycje sowieckie ulotki, w których obiecują znaczne sumy za wydanie Finlandii samolotów sowieckich.

Po czym, dodaje korespondent, 14 samolotów sowieckich wylądowało na terytorium fińskim.
/Le Figaro 3 depesze ze Sztokholmu 12.XII.39/.

Ekspansja sowiecka szkodzi przywozowi niemieckiemu

Jedną z bezpośrednich konsekwencyj sowiecko-fińskiej wojny jest redukcja dostaw krajów skandynawskich do Rzeszy. Bezpośrednio zaatakowana Finlandia i mniej lub więcej zagrożona Szwecja, Norwegia i Dania gromadzą zapasy wojenne i zakazują wywozu do Rzeszy pewnych artykułów, których Niemcy pilnie potrzebują. Tak np. blokada wybrzeża fińskiego przez Rosję oznacza dla Rzeszy stratę całkowitą przywozu drzewa.

W r. 1938 Finlandia eksportowała do Rzeszy za 82,4 miliony marek, a importowała z Rzeszy za 88,6 milionów marek.

Jeżeli Sowiety będą w dalszym ciągu prowadziły wojnę, dotknie to Rzeszę bardzo boleśnie.

W r.1938 Rzesza kupiła w Norwegii za 98,8 milionów marek, a w Szwecj za 261,7 milionów marek rud żelaznych, drzewa i produktów żywnościowych, podczas gdy sprzedała do Norwegii za 122,8 milionów marek, a do Szwecji za 267,3 milionów marek produktów niemieckich.

Ponadto fakt, że Sowiety są państwem wojującym, zmusza je do zatrzymywania dla siebie wielu produktów, na które Rzesza liczyła.

Także państwa bałkańskie, czując się zagrożone, coraz więcej stosują u siebie kontrolę wywozu. Polityka agresywna mniej lub więcej przez Rzeszę, stanowi więc

Prasa francuska

dla tej ostatniej wzmocnienie blokady francusko-brytyjskiej.

Rząd Rzeszy, czując na swoim przywozie reperkusje polityki sowieckiej, stara się przynajmniej uspokoić opinię krajów bałkańskich. Tak Rzeszy się udało spowodować Sowiety do zdementowania artykułu w "Międzynarodówce Komunistycznej, obróconego przeciwko Rumunii.

Z drugiej strony dochodzą wiadomości, że Hitler interweniował u Mussoliniego w celu uspokojenia jego obaw w stosunku do ekspansji bolszewickiej. Hitler miał zapewnić Mussoliniego, że Stalin chce jedynie zaanektować Finlandię i północną część Norwegii, tak że przyszła linia demarkacyjna rosyjsko-niemieckich wpływów w skandynawskich krajach zostałaby przedłużona na północ od granicy interesów niemieckich w Polsce. Wobec tak umiarkowanych apetytów sowieckich, Włochy - zdaniem Hitlera - nie mają powodu do niepokoju.
/Le Petit Parisien z Zurichu 11.XII.39/.

Prasa japońska zarzuca Rosji brak szczerości

Prasa japońska zarzuca w wydaniach z dnia 11.XII. Sowietom, że świadomie odkłada rokowania japońsko rosyjskie celem ostatecznego uregulowania sprawy praw rybołóstwa dla Japonii.

Kilka dzienników japońskich podkreśla, że Rosja nie jest szczera, kiedy stwierdza chęć faworyzowania stosunków przyjaznych między Japonią a Rosją.
/Agencja Radio z 11.XII.39/.

Zakaz sprzedaży książek francuskich i angielskich w Niemczech

Berlin przygotowywuje akcję przeciwko dziełom pisarzy francuskich i angielskich. Jak donosi "National Zeitung"z Zurychu wkrótce ma być wydane zarządzenie wycofania z księgarń i zakazu sprzedaży książek francuskich i angielskich.

Zakaz ten ma się również odnosić do tłumaczeń na niemiecki dzieł francuskich i angielskich.
/La Croix, Journal des Debats z 12.XII.39/.

Prasa francuska

Trzy wnioski z debaty genewskiej

Na marginesie obrad zgromadzenia Ligi Narodów d'Ormesson wysuwa w artykule wstępnym "Le Figaro" następujące konkluzje:

1. Należy wykluczyć Sowiety z Ligi Narodów, co tylko wzmocni autorytet instytucji genewskiej.

2. Finlandii należy okazać pomoc nie tylko platoniczną. Należy Finów traktować odtąd jako sprzymierzonych.

3. Należy zerwać wszelkie stosunki z Moskwą; takie zerwanie jest rzeczą nieuniknioną

/Le Figaro z 13.XII.39/.

Żądania Włoch

Znany publicysta włoski Gayda wygłosił przez radio przemówienie, przeznaczone dla uczniów szkół średnich o naturalnych aspiracjach narodu włoskiego. Rzecznik kół oficjalnych podkreślił przede wszystkim, że nie nadszedł jeszcze moment, aby określić te aspiracje, dodał jednak, że bez względu na wynik obecnego konfliktu Włochy zrealizują swe aspiracje narodowe.

Zdaniem Gaydy Włochy przez pojęcie "przestrzeń życiowa" rozumieją przyjazne połączenie z krajami sąsiednimi, związanymi losem z Włochami. Odnosi się to przede wszystkim do części Europy nad Dunajem i na Bałkanach. Ale nie mniej doniosły dla Włoch jest problem Morza Śródziemnego, na którym Włochy byłyby uwięzione, jeżeli dostęp do niego będzie kontrolowany przez Anglię. Dlatego powstaje dla Włoch konieczność zapewnienia wolności i swobody ruchów na tym morzu.

Przeprowadziwszy porównanie między posiadłościami Francji i Anglii a posiadłościami Włoch przed podbiciem Abisynii, Gayda stwierdza, że narzuca się konieczność rewizji dotychczasowego systemu kolonialnego, gdyż posiadane tereny powinny odpowiadać istotnym potrzebom każdego narodu. Zasada ta powinna być normalną regułą międzynarodową. Ale ponieważ prawa narodu są wówczas tylko respektowane gdy są poparte siłą, dlatego Mussolini postanowił wzmocnić potencjał wojskowy narodu, aby dać odpowiednie poparcie jego aspiracjom.

/Journal des Debats, L'Intransigeant, L'Ordre, i inne z 13.XII.39/.

Prasa francuska

O cele wojny - nie Hitler lecz Niemcy

Paul Simon pisze w "L'Ouest-Eclair" na temat celów wojny m.in. co następuje:

"Celem obecnej wojny powinno być ostateczne złamanie potęgi nie Hitlera, lecz narodu niemieckiego, gdyż nie ma Hitlera bez Niemców. W roku 1914 winę zwalono na Hohenzollernów, a przecież wówczas cały naród niemiecki i demokraci i socjaliści i junkrzy, wszyscy szli za Wilhelmem, głośno wołając - nach Paris -.

Jednym z celów wojny jest także restytuowanie, zagarniętych obecnie przez Niemców Polski, Czechosłowacji i Austrii.
/L'Oest Eclair", Rennes z 10.XII.39/.

Zmiana rządu w Szwecji

Gabinet szwedzki, któremu przewodniczy P.A.Hanson, podał się do dymisji. Powodem tego kroku jest dążenie aby stosownie do żądania opinni publicznej, utworzyć rząd koalicyjny o szerokiej podstawie parlamentarnej, który by mógł sprostać w trudnej sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje Szwecja.

Nowemu rządowi przewodniczy ponownie premier Hanson, a w skład jego weszło m.in. pięciu socjalistów z najsilniejszej w Szwecji partii.
/Prasa francuska z 13.XII.39/.

Prasa niemiecka o sytuacji w Danii

Prasa i radio niemieckie nie ustają w atakach przeciwko panstwom skandynawskim. Obecnie stale się mówi i pisze o ciężkiej sytuacji ekonomicznej w jakiej znajduje się **Dania.** Przyczyny tego dopatrują się Niemcy w blokadzie angielskiej i francuskiej.

Uwaga: Nie ma dnia aby radio niemieckie nie mówiło w tej czy innej formie na ten temat. Informacje noszą wyraźnie charakter celowej i złośliwej propagandy.
/Centre d'Ecoute, radio Berlin, Kolonia z 11.XII.39/.

Dział IV
DODATEK

Sytuacja gospodarcza w Warszawie

Informator nasz, z warszawskich żydowskich kół gospodarczych, opuścił Warszawę 19 listopada. Do tego terminu sytuacja aprowizacyjna Warszawy poprawiła się w porównaniu z pierwszymi dniami po oblężeniu. Większość kupców sprzedawała wszystkie zapasy, zwłaszcza Żydzi wyprzedawali wszystko co mieli, bojąc się rekwizycji. Długie ogonki kupujących tworzyły się przed wszystkimi składami z artykułami spożywczymi, w centrum i w dzielnicy handlowej. Brak towarów w składach i duże zapotrzebowanie wpłynęły na silny rozwój handlu ulicznego.

Ceny kształtowały się następująco : pudełko sardynek 3 zł., śliwki suszone 5 zł. kg., duża puszka ogórków 16 zł, kartofle 50 gr.kg. /zaraz po oblężeniu płacono 2 zł., kapusta 60 gr.główka / po oblężeniu zł.3/. Na pewną poprawę sytuacji aprowizacyjnej wpłynął dowóz produktów żywnościowych przez chłopów z okolic podwarszawskich w promieniu do 30 km. Chłopi w obawie przed rekwizycjami starali się jak najspieszniej pozbyć się posiadanych zapasów. Po wyczerpaniu się zapasów, co nastąpi niewątpliwie b.szybko - ze względu na to, że specjalne oddziały wojska przeszukują teren w pogoni za większymi składami aprowizacyjnymi - należy się spodziewać, że po tym chwilowym odprężeniu na rynku aprowizacyjnym przyjdzie trwała fala drożyzny.

Pieniędzy w obrocie jest wiele. Przyczyną tego jest m.in. obchodzenie przez Żydów przepisów, nakazujących złożenie w bankach pieniędzy powyżej 2.000 zł. Tymczasem Żydzi rozparcelowali znajdującą się w ich rękach gotówkę wśród swoich współwyznawców i wśród Polaków, woląc ponieść związane z tym ryzyko, niż oddać pieniądze Niemcom. Wobec silnego popytu na towary i okresowego wzmożenia podaży zjawisko tezauryzacji nie wystąpiło.

Ponieważ na wszystkie towary targ odbywa się na ulicach, od najbardziej kosztownych, aż do przedmiotów codziennego użytku, poza sprzedażą w sklepach, przeto nie ma ustalonych cen na towary, poza pierwszą potrzebą. Ceny ustalone są tylko na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, i to przeważnie w sklepach miejskich. Cena chleba oficjalnie wynosi 35 gr., na rynku wolnym zł.50., zależnie od jakości. Nie mozna mówić, że pewne artykuły są tanie, czy drogie : są wypadki, że nie tylko w sprzedaży ulicznej ale nawet w magazynach sprzedają kosztowne rzeczy, zwłaszcza futra, taniej niż przed wojną. W tych warunkach trudno mówić o reglamentacji cen. W handlu artykułami spożywczymi, za przekroczenie cen maksymalnych sankcje są niesłychanie nierówne : w jednym wypadku b.ostre, w innym łagodne, lub w ogóle patrzy się na ich przekraczanie przez szpary. W Warszawie można obecnie kupić wszystko, należy jednak przewidywać, że po szybkim wyczerpaniu się zapasów będzie brak artykułów spożywczych jak i odzieżowych.

DODATEK

W wielu firmach odbywają się "rekwizycje" bez żadnego tytułu prawnego. Poprostu do firmy np. futrzarskiej czy z aparatami fotograficznymi, mikroskopami itp. przychodzi oficer niemiecki, zabiera co mu jest potrzebne i zostawia kartkę z wyliczeniem "zarekwirowanych" towarów, zaopatrzywszy ją w swój podpis. Pozabierano ze składów wszystkie instrumenty bakteriologiczne, co nawet obecny szef sanitarny Warszawy Ritter określił jako bezprawie. Ostatnio zabroniono Żydom prowadzenia handlu ulicznego. K.K.O. i P.K.O. funkcjonują, wypłacając po 50 zł. tygodniowo. Kolejki do tych instytucji ciągną się na przestrzeni, dochodzącej do 3 kilometrów. Również długie ogonki stoją przed Bankiem Polskim, który załatwia sprawy obowiązkowej wymiany walut. Na wolnym rynku, czyli t.zw. czarnej giełdzie, dolar papierowy przedstawia równowartość 47 zł., dolar złoty 44 złote, ponieważ jest go znacznie trudniej schować. "Kurs" złota na czarnej giełdzie nie jest wysoki, natomiast wysoko ceni się brylanty. Za jeden karat płacą 5.400 zł., a przed wojną kosztował 1.200 zł..

Sytuację gospodarczą w Warszawie możnaby określić jako rynek przygodnych okazji.

Rewizje były przeprowadzone w całej Warszawie rejonami. Z reguły zabierano aparaty radiowe, fotograficzne, aparaty miernicze, a zdarzało się, że Niemcy zabierali w czasie rewizji z mieszkań, wszystko, co podobało się im, nawet poduszki, twierdząc, że zabierane przedmioty są konieczne dla Niemców ewakuowanych z państw bałtyckich i Rzeszy. Jest to system niezorganizowanego rabunku, w którym nie ma systemu politycznego, ani represji gospodarczych.

Niemcy nie znają miasta, ani jego stosunków gospodarczych, ludnościowych i narodowościowych. Prezydent miasta dr.Dengel, który urzęduje na miejscu Starzyńskiego, nie orientuje się zupełnie w stosunkach miejskich, mimo, że ma Polskich informatorów ; urzęduje w pałacu Blanka. Jego zastępcą jest wiceprezydent Kulski. Prezes Fajans jest uznany i zatwierdzony jako prezes Związku Banków, mimo swego pochodzenia.

Na terenie Warszawy istnieją trzy władze, które działają zupełnie nieskoordynowanie: władze partyjne, administracyjne i Gestapo. Komisarzem banków jest Lastowischka. W Łodzi jest inaczej, tam usunięto wszystkich Żydów z rad nadzorczych i kazano zrzec się im portfelu akcji. Paragraf aryjski nie jest w Warszawie wprowadzony.
/C.I.D./